KURJER WIECZORNY

PRENUMERATA: w Łodzi z odnoszeniem oraz na prowincji z przesyłką pocztową wynosi 400 mk. miesięcznie

OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy I strona i w tekście — mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, zwyczajne, (po tekście) mk. 40.—. Zamiejscowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Cena numeru pojedyńcz. 15 mk.

Nr. 38. ŁODZ Rok II.

Czwartek, 16 lutego 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Przygotowania do konferencji genueńskiej.

PARYŻ, 16 lutego (Pat). Komitet międzyministerjalny upoważniony do przedwstępnego zbadania spraw technicznych w związku z programem prac konferencji genueńskiej, odbył dziś pierwsze posiedzenie, na którem ustalona została metoda pracy, poczem prace mające być przestudjowanemi podzielono pomiędzy 3 podkomisje. Mianowicie: spraw finansowych, gospodarczych i transportowych. Inny specjalny komitet zajmie się sprawami, dotyczącemi Rosji. Zarówno ten komitet jak i wyżej wzmiankowane podkomisje w terminie tygodniowym mają złożyć sprawozdanie z dokonanych prac generalnemu komitetowi międzyministerjalnemu.

Francja a sowiety.

Zaprzeczenie w sprawie rokowań lub układów.

PARYŻ, 15 lutego. — Z urzędowej strony zwracają uwagę, iż wiadomości, pochodzące z Berlina, a donoszące, że rząd francuski prowadził bezpośrednie rokowania z rządem sowietów, które nawet doprowadziły do zawarcia politycznego i handlowego układu są nieprawdziwe.

Pomiędzy rządem francuskim a rządem sowietów nie odbyły się ani urzędowe ani nieurzędowe rokowania.

Deklaracja Bonomiego.

RZYM, 16 lutego (A. W.) Rada ministrów zatwierdziła treść deklaracji rządowej, którą wygłosi Bonomi na posiedzeniu parlamentu dnia 16 b. m. Deklaracja ta rozwodzi się szeroko o konferencji w Genui. Zapisało się do głosu 54 mówców. Głosowanie oczekiwane jet 19 b. m.

Zaburzenia w Belfaście.

LONDYN, 16 lutego (A. W.) W Belfaście nie ustaje strzelanina. Po mieście krążą silne patrole miejscowe. Ogólna liczba zabitych — 23, rannych — 70.

Powitanie p. Curie-Skłodowskiej w akademji medycznej.

PARYŻ, 16 lutego (A. W.) Nowy członek akademji medycznej, p. Curie-Skłodowska, po raz pierwszy uczestniczyła w posiedzeniu akademji.

Prezes akademji wygłosił gorące przemówienie powitalne.

Związki zawodowe i konferencja w Genui.

PARYŻ, 16 lutego (Russpres) — Międzynarodowe biuro związków zawodowych w Amsterdamie uchwaliło: „Ze względu, że na konferencji w Genui powinna mieć prawo głosu klasa robotnicza — jeszcze przed otwarciem tej konferencji zwołany będzie zjazd przedstawicieli związków zawodowych.

Bolszewicy i fasciści.

RZYM, 16 lutego (Russpress) — Główny komitet partji fascistów omawiając sprawę konferencji genueńskiej postanowił, że fasciści zachowają zupełną neutralność w stosunku do delegacji sowieckiej w Genui, pod warunkiem, że bolszewicy nie będą się wtrącali do wewnętrznych spraw Włoch.

Rosja wobec konferencji genueńskiej.

Przygotowawcze prace rządu sowietów.

MOSKWA, 16 lutego (Pat) — W związku z wyjazdem delegacji rosyjskiej na konferencję genueńską, rząd sowietów rozpoczął gorączkowe prace przygotowawcze. Rakowskiemu i Joffemu powierzono opracowanie referatu ekonomicznego w sprawie współudziału międzynarodowego biura kooperatyw w pracach kooperacji rosyjskiej. Lenin ma opracować projekt powszechnego rozbrojenia. Delegacja sowiecka ma wystąpić na konferencji z żądaniem odszkodowań za straty, poniesione przez Rosję z powodu interwencji koalicyjnej na Murmanie i w Odesie, oraz z powodu udzielenia pomocy Kołczakowi i Denikinowi. Opracowaniem materjału do spraw odszkodowań zajmuje się specjalna komisja.

MOSKWA, 16 lutego, (Pat.) Komisja polityczna, przygotowująca materjał na konferencję genueńską pod przewodnictwem Krasina przygotowuje projekt należytości za pomoc udzieloną Francji przez Rosję w czasie wielkiej wojny, oraz odszkodowań za straty poniesione w czasie napadu Judenicza, Kołczaka, Wrangla i Polski. Komisja przygotowuje projekt, domagający się przedstawienia rachunków sum i realności rosyjskich zasekwestrowanych w bankach angielskich i innych, przez rządy państw europejskich na rzecz osób i firm zagranicznych oraz jakoteż dawnych poddanych Rosji, rachunków za zniszczenie i zagrabienie czarnomorskiej floty handlowej i wojennej przy współudziale Denikina i Wrangla za zgodą przedstawiciela ententy, rachunków za towary, które od r. 1917 były zakupione przez rządy dawne i obecny a nie otrzymane skutkiem zakwestjonowań popartych przez rządy ententy.

Suma tych wszystkich rachunków przewyższać ma sumę przedwojennych długów carskiej Rosji.

Trocki o sile armji rosyjskiej

MOSKWA, 16 lutego. (A. W.) Na zebraniu wojskowych załogi moskiewskiej Trocki wygłosił dłuższe przemówienie, w którem oświadczył między innemi, że

armja sowiecka została zredukowana z 5 miljonów do 1.

Dyplomatom, którzy wybierają się do Genui powiemy: Jeżeli będziecie jechali 10 dni, to siła naszej armji podniesiona zostanie o 10 proc. Jeżeli będziecie jechali tam 30 dni, to potęga naszej armji wzmocni się o 30 proc.

Cień nasz — mówił Trocki, — zwracając się do zebranych — będzie obecny na konferencji w Genui.

Bolszewicy o polityce p. Poincaré'go.

MOSKWA, 16 lutego. (Pat). W związku z zabiegami Francji, zmierzającemi do odroczenia konferencji genueńskiej pisze Stiekłow w „Izwiestjach". Poincaré dąży do zastąpienia ogólnej konferencji genueńskiej szeregiem drobnych, zakulisowych układów. W tym celu zmierza on do zwołania konferencji 3 wielkich mocarstw, aby następnie przeciągnąć na swoją stronę całą ententę i państwa bałtyckie przy pomocy Polski. Trzy są przyczyny tej polityki francuskiej: 1) dążność do uwolnienia się z pod wpływu angielskiej dyplomacji, 2) chęć niedopuszczenia do jakichkolwiek ustępstw ententy na korzyść Niemiec, 3) dążność do dalszej izolacji dyplomatycznej Rosji sowieckiej, celem zmuszenia jej do przyjęcia wszelkich narzuconych warunków i rozkazów.

Nie wiadomo czem się skończy, pisze Stiekłow, ta gra polityczna Francji; zależy to od postawy Anglji, a także i Ameryki. Włochy również z takiej polityki żadnej korzyści mieć nie będą.

Sprawa pretensji koalicji do Niemiec.

Wniosek posła O'Brien w izbie deputowanych.

PARYŻ, 16 lutego (Pat) Havas. Pos. O'Brien wzniósł rezolucję, która opiewa: Izba wzywa rząd, ażeby zarówno rządom sprzymierzonym, jako też rządom innych krajów przedstawił plan ogólny z **propozycją przekazania lidze narodów sprawy pretensji państw sprzymierzonych do Niemiec w tej postaci jakie pretensje zostały przez traktat wersal ki oraz uchwały komisji reparacyjnej ustalone pod względem zobowiązań gwarancji i ogólnej sumy długów.** Liga narodów powinna utworzyć międzynarodową instytucję bankową, która ma otrzymać polecenie wprowadzenia w obieg pieniądza miedzynarodowego gwarantowanego przez dług niemiecki, oraz zapewnienia rozdziału tego pieniądza między interesowane państwa w stosunku do ich uprawnionych pretensji. Rezolucja przewiduje również nałożenie daniny na eksport niemiecki.

Ameryka i konferencja w Genui.

PARYŻ, 14 lutego (Pat). — Korespondent „Daily Chronicle" donosi z Waszyngtonu, że Ameryka nie poweźmie prawdopodobnie żadnej decyzji w sprawie swego udziału w konferencji genueńskiej przed ratyfikacją traktatu w sprawie rozbrojeń. Oficjalne koła waszyngtońskie są przychylnie usposobione dla sprawy odroczenia konferencji genueńskiej, co umożliwiłoby Stanom Zjednoczonym wziąć udział w tej konferencji. Większość izby handlowej oraz kół przemysłowych odnosi się przychylnie do sprawy przyjęcia udziału Ameryki w konferencji genueńskiej, jako też komandorowie bussinesmenów podzielają stanowisko Francji, dotyczące nie dopuszczenia sowietów do udziału w konferencji genueńskiej bez uzyskania od nich poważnych gwarancji. Nakoniec korespondent podkreśla, że szanse udziału Ameryki w konferencji wzrosną, o ile Anglja uznałaby zapatrywania, wyłuszczone w memorjale Poincaré'go.

Odrzucenie rewizji Landru.

PARYŻ, 15 lutego. — Jeneralny prokurator ministerstwa sprawiedliwości przedłożył dziś ministrowi sprawiedliwości prośbę Landru o rewizję procesu. Po zbadaniu podania oświadczył minister sprawiedliwości, iż nie zaszły żadne nowe okoliczności, któreby uzasadniały rewizję, że zatem niema być zwołana komisja rewizyjna. W ten sposób ma obecnie ostatnie słowo prezydent republiki, którego rzeczą jest przyjęcie lub odrzucenie prośby o ułaskawienie.

Groźby sowietów.

BERLIN, 16 lutego (Russpress) — Moskiewski korespondent „Berliner Tageblatt" donosi na zasadzie informacji, otrzymanych ze źródeł sowieckich, że rząd sowietów nie zgadza się na udział kapitałów zagranicznych w Rosji w tak scentralizowanej formie, jak to uchwalono na konferencji w Cannes.

„Rosja nie może stać się kolonją. O ile by Niemcy przyłączyły się do konsorcjum zachodniego, Rosja będzie umiała odizolować się zupełnie, dokąd nowy ekonomiczny stan Europy nie zmieni jej postanowienia. O ile do tego dojdzie, Rosja gotowa jest do najskrajniejszego oporu biernego, choćby nawet miała w tym celu poświęcić większość swej ludności".

Ciekawa dewiza Piusa XI.

Jak donoszą dzienniki paryskie — msgr. Ratti, zostawszy arcybiskupem Medyolanu i kardynałem Medyolanu, — musiał sobie wybrać herb, który każdy kardynał, jako książę Kościoła posiada. Nowy kardynał przybrał tedy dawny herb starożytnego rodu Rattich, na którym widniała dewiza: „Raptim transit". (Szybko przemija). I rzeczywiście arcybiskup medyolański już po pięciu miesiącach opuścił to miasto, aby nigdy już doń nie wrócić.

Opowiadają też anegdotę, że gdy kardynał Ratti odjeżdżał do Rzymu na konclave, jeden z otaczających go księży rzekł: „Eminencjo, jeśli Eminencja zostanie zamknięty w Watykanie, — to można będzie powiedzieć: „Oto został schwytany, jak szczury w pułapkę". (Była to gra słów: „Ratti" oznacza po włosku: szczury). Kardynał na to odpowiedział znacząco: „Nie obawiaj się, książę, — znam wszystkie tajemne wyjścia stamtąd".

Czy papież spełni słowa kardynała) — Niektórzy twierdzą, że tak, bo już przy błogosławieństwie pierwszem wyszedł na zewnętrz bazyliki świętego Piotra — i nie pozostał, — tak jak poprzedni papieże, — zamknięty wewnątrz katedry.

Tragedja niemowy.

Samobójstwo telefonistki.

WARSZAWA, 16 lutego (tel. od nasz. koresp.). Onegdaj o godz. 7-ej wieczór w gmachu telefonów „Cedergren" zdarzył się wypadek, będący epilogiem długiego pasma cierpień duchowych 36-letniej głuchoniemej telefonistki, Julji Lubeckiej.

Pełniła ona służbę na t. zw. stole rozdawań, t. j. nie w bezpośredniej styczności z abonentami, lecz w zakresie automatycznego łączenia chcących rozmawiać abonentów — z „ekspedycją", t. j. z właściwemi telefonistkami.

Tragedją Lubeckiej było to, że cała stolica w centrali cedergrenowskiej huczała życiem i wiodła za jej pośrednictwem setki tysięcy rozmów, umów, planów i poleceń zarówno „zimnych", handlowych jak też i ponętnych—„prywatnych".

Pierwszy zamach Lubeckiej, która zdradzała coraz większe zdenerwowanie, udaremniły jej koleżanki, wyciągając ją przemocą z otwartego okna.

Wtedy dyrekcja udzieliła jej 2 tygodniowego urlopu, ale czas spędzony na odpoczynku nie ukoił nerwów kaleki.

I oto w parę dni po powrocie do swych obowiązków Lubecka korzysta z nieobecności koleżanek i schodząc do herbaciarni podbiega do okna, otwiera je i rzuca się z 2-go piętra na bruk.

Z połamanemi żebrami i nogami odwieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie po kilkunastu godzinach męczarni zakończyła życie.

Dokąd pójść??
Kino „LUNA"
Władca Taghory w 2-ch serjach
Dziś! I seria
Wśród małp i tygrysów.

Konferencja genueńska a Polska.

—x—

Gazety francuskie traktują Benesza, który przybył do Paryża i robi duży hałas koło swej osoby, jak jakiegoś prezydenta czy kanclerza małej ententy oraz uznanego zwierzchnika jeżeli nie całego rządu polskiego to przynajmniej p. Skirmunta.

Na porządku dziennym stoi sprawa konferencji w Genui, a z dzienników francuskich odnosi się wrażenie, że co uradzą między sobą Poincaré i Benesz to będzie również miarodajne dla Polski. Niedawno z okazji podpisania umów handlowych i wejścia w życie traktatu sprzymierzeńczego jeden z prawicowych publicystów pisał z zapałem, że Polska musi okazać zupełną solidarność z Francją w sprawie konferencji genueńskiej.

Otóż właśnie w tej sprawie Polska powinna utrzymać samodzielne stanowisko i nie uzależniać się ani od Francji ani od Czech lub małej ententy. Sprawa odbudowy gospodarczej Europy w wysokim stopniu obchodzi Polskę, która nie może poradzić z uporządkowaniem swych finansów i z należytem wyzyskaniem swych sił produkcyjnych. Kraj nasz, położony między Niemcami a Rosją jest niemal centralnym przedmiotem rachub i postanowień, jakie zapadną w Genui. Mogą one być dla Polski bardzo pomyślne lub też bardzo szkodliwe, a nawet zgubne. Usuwać się od udziału w konferencji rządowi polskiemu w żadnym razie nie wolno.

Francja traktuje konferencję z dawną niechęcią i radaby przeszkodzić jej dojściu do skutku. Komisja izby deputowanych w swej uchwale, daje wyraźnie do zrozumienia, że Poincaré nie odrzucił jej odrazu tylko dlatego, iż ją odebrał w spadku po Briandzie i jest skrępowany jego zgodą w Cannes.

Anglja i cała Europa zrozumiała memorjał rządu francuskiego jako chęć utrudnienia konferencji odebrania jej istotnego znaczenia. Dodajmy do tego kilkakrotne oświadczenia premjera francuskiego, że, o ile nie otrzyma stosownych gwarancji, zastrzega sobie w stosunku do konferencji wolną rękę. Jest tedy możliwe, a nawet prawdopodobne, że Francja nie weźmie w niej udziału.

Polska nie powinna i nie może iść za jej przykładem. Jeżeli francuscy delegaci nie chcą zasiadać przy stole obrad z przedstawicielami sowietów, to pod względem formalnym są w porządku, bo Francja nie uznała i nie chce uznać rządu sowietów. Ale Polska zrobiła to już przy zawieraniu pokoju, czemże więc mogłaby uzasadnić swą abstynencję?

Zresztą ma ona własną i to pierwszorzędnej doniosłości sprawę, która ściśle się łączy z ewentualnem uznaniem sowieckiej Rosji. Jest to sprawa naszych granic wschodnich, która w dodatku zahacza o aktualną dzisiaj sprawę Wileńszczyzny. Czyż trzeba dowodzić, że nasz żywotny interes wymaga uregulowania tej sprawy na gruncie międzynarodowym i że to można zrobić tylko wtedy, gdy stoi u władzy rząd sowiecki, który podpisał traktat pokojowy w Rydze.

W całej tej kwestji nie może być mowy o solidarności naszego interesu z francuskim.

Wolf.

Sytuacja polityczna.

(Na podstawie depesz nocnych „Głosu Polskiego")

Polityka międzynarodowa.

Lloyd George oświadczył na ostatniem posiedzeniu izby gmin, że termin zwołania konferencji genueńskiej zależy w zupełności od rządu włoskiego, któremu rada najwyższa powierzyła zwołanie zjazdu. Tymczasem „Messagero" ogłosił wczoraj półurzędowy komunikat stwierdzający, że rząd włoski stoi na stanowisku zwołania konferencji w Genui w terminie ustalonym pierwotnie przez radę najwyższą w Cannes, to jest w dniu 8 marca. Wiadomość ta wywarła olbrzymie wrażenie w kołach politycznych. Uważają powszechnie, że komunikat ten jest pewnego rodzaju odpowiedzią rządu włoskiego na oświadczenie premjera angielskiego.

Ameryka nie może się jeszcze zdecydować na wzięcie udziału w konferencji. Jak donoszą z Waszyngtonu powodem odroczenia decyzji co do ewentualnego udziału Stanów Zjednoczonych w konferencji genueńskiej jest brak oficjalnych informacji o celach i zadaniach tej konferencji.

Termin zwołania konferencji w Genui jest ściśle związany z dojściem do skutku porozumienia francusko-angielskiego. Tymczasem rokowania tych dwuch mocarstw stanęły na martwym punkcie. Rząd angielski nie odpowiedział dotychczas na notę Poincarégo, biorąc za protekst zamieszki w Irlandji i rewolucję w Indjach, pochłaniające rzekomo całą uwagę Anglji.

Tymczasem Francja coraz bardziej skłania się w kierunku dojścia do porozumienia z sowietami i uznania rządu bolszewickiego w Rosji. Jak donosi „Petit Parisien" Poincaré posiada już zupełnie zdecydowany pogląd w kwestji nawiązania stosunków z Rosją sowiecką. Jednak pomimo najszczerszej chęci zdobycia rosyjskiego rynku dla handlu i przemysłu francuskiego, prezydent ministrów zmuszony będzie postawić takie warunki uznania obecnego rządu rosyjskiego, które prawdopodobnie nie zostaną przez Moskwę przyjęte. Podobno rząd francuski postanowił w sprawie podjęcia stosunków politycznych z Rosją sowiecką, iż przed otwarciem konferencji w Genui mają być wysłane do portów rosyjskich komisje kontrolujące, tudzież okręty wojenne francuskie i angielskie.

Polityka wewnętrzna.

Do sejmu wileńskiego przybyła delegacja t. zw. pasa neutralnego, domagająca się przyłączenia tej połaci kraju do Rzeczypospolitej. Sprawę przekazano komisji politycznej sejmu w Wilnie.

Tymczasem w Warszawie komitet polityczny rady ministrów obraduje nad projektem statutu autonomicznego dla Wileńszczyzny, w celu możliwie jaknajszybszego wykonania uchwał zapadłych w sejmie wileńskim co do przynależności tej ziemi do Polski.

Jednocześnie z rozwojem organizacji bojówek niemieckich rozwija się na G. Śląsku bardzo silnie ruch niemieckich partji prawicowych, które za olbrzymie pieniądze utrzymują bojówki i liczne zastępy agitatorów i prowokatorów. Na G. Śląsku znajduje się mnóstwo przebranych oficerów, którzy kierują oddziałami bojówek. Do organizacji prawicowych należą w znacznej części także i nauczyciele. Szczególnie wzrosły na G. Śląsku wpływy partji ludowej, słabiej przedstawia się liczebność partji demokratów niemieckich, która w Katowicach posiada zaledwie 350 członków.

Przesilenie rządowe które groziło gabinetowi p. Ponikowskiego z powodu podania się do dymisji ministra robót publicznych Narutowicza zostało częściowo zlikwidowane. Jak donosza z Warszawy sprawa projektu ustawy o odbudowie została wczoraj przez radę ministrów załagodzona. Wypracowany został nowy projekt, przewidujący rozszerzenie kredytów na odbudowę; projekt ten wszystkimi głosami przeciwko p. Michalskiemu został przez radę ministrów uchwalony i wejdzie do sejmu, gdzie ma zapewnioną większość.

Z Rosji.

—o—

Tramwaje w Kijowie.

Dzienniki berlińskie komunikują, że t-wo niemieckie otrzymało koncesję na eksploatację tramwajów w Kijowie i rozpoczęło już remont linji tramwajowych i taborów.

Bolszewicy i własność prywatna.

Dzienniki wiedeńskie komunikują, że wszechr. centr. kom. wyk. zatwierdził projekt, na zasadzie którego właściciele mają prawo wydzierżawiać od rządu dawne swe przedsiębiorstwa, którzy w ciągu całego czasu istnienia władz sowieckich zachowywali się względem nich lojalnie. Zarówno i ci emigranci mogą powrócić do swych własności w charakterze dzierżawców, którzy w czasie pobytu zagranicą nie występowali publicznie przeciw bolszewikom.

Bolszewicy i cerkiew.

Komisarz spraw wewnętrznych ogłasza zapomoca specjalnego cyrkularza, że wszystkie stowarzyszenia religijne obowiązane są zarejestrować się w gub. kom. wyk., które mają prawo wydawania pozwoleń na urządzanie obchodów religijnych pod otwartem niebem, procesji i na prawo handlu dewocjonaljami.

Bolszewicy nie chcą płacić długów.

„Cause Commune" donosi z Rygi: Na nadzwyczajnem posiedzeniu wszechr. centr. kom. wyk. postanowiono, aby delegacja, która jedzie do Genui nie zgadzała się pod żadnym pozorem na zapłacenie długów Rosji przez rząd sowietów.

Kiedy na posiedzeniu jeden z członków komitetu zapytał, dlaczego do delegacji nie należy nikt z armji czerwonej, Kamieniew odpowiedział: „Armja czerwona wie doskonale, że właśnie ci członkowie delegacji będą najlepiej bronić jej interesów..."

Z Ukrainy.

Lwowski „Wpered" pisze: podczas swego pobytu w Moskwie, Rakowski podpisał umowę z organizacją Nansena, na zasadzie której działalność organizacji obejmować ma również Ukrainę. Zawarto również umowę z przedstawicielem pomocy amerykańskiej A. R. A. Dotąd otrzymano z Ameryki 10 tys. przesyłek, z których część przeznaczono na żywienie dzieci. Ośrodkami działalności A. R. A. będą Kijów i Odesa. Pełnomocnikiem z ramienia Ukrainy przy organizacji Nansena został mianowany Ejduk.

Głos rosjanina o Rosji.

Jeden z wybitnych dyplomatów, członek misji zagranicznej w Moskwie, bawiąc chwilowo w Warszawie, zakomunikował współpracownikowi Aj. Russpress, swój pogląd na obecną sytuację w Rosji sowieckiej.

Twierdzi on stanowczo, że bolszewizm chyli się do upadku i o ile termin upadku nie zostanie odroczony przez uznanie rządu sowietów na konferencji genueńskiej — rząd sowiecki runie i to w krótkim czasie.

Okres komunizmu minął już, faktycznie, w Rosji i obecnie panuje okres władzy bolszewików. Komuniści nie troszczą się o obronę swych ideałów, myślą tylko wyłącznie o ocaleniu własnej skóry. Wszystkie ostatnie zarządzenia bolszewików, jak np. ich nowa polityka ekonomiczna i bezustanne zabiegi dla osiągnięcia uznania ich przez mocarstwa europejskie mają na widoku jedynie ten cel. Wszystkie te jednak wysiłki są próżne.

Głód, jaki ogarnął znaczną przestrzeń, w Rosji jest rzeczywiście klęska wyjątkowa. Ludzie słabsi i mniej odporni muszą zginąć, ci jednak którzy ocaleją — stanowić będą niedługo groźną dla bolszewików armję malkontentów. Nie mniej ważnym czynnikiem będzie rozwiązanie [illegible] drożyzna wzrasta w Rosji z tak zawrotną szybkością, że prasa drukarska nie jest w stanie za nią nadążyć i bolszewicy wkrótce nie będą w stanie opłacać nie tylko armji i funkcjonarjuszy sowieckich, lecz, co ważniejsza pretorjanów, których w samej Moskwie jest około 80.000.

Rozmówca naszego współpracownika utrzymuje, że głodne tłumy zniosą bolszewików, którzy w chwili krytycznej nie będą w stanie przeciwstawić im nawet potęgi swej polityki, z jakiej dezertuje coraz więcej członków, przekonawszy się, że ideały ich zbankrutowały zupełnie.

Wzrastającą drożyznę w Moskwie charakteryzują ceny chleba: w ciągu ostatnich dwu tygodni cena chleba żytniego za funt podskoczyła z 20.000 rb. do 47.000 rb.

Fala anarchji może rozlać się szeroką lawą w Rosji, tamę której położyć może jeden tylko czynnik. od którego należałoby rozpocząć życie organizacyjne w państwie — cerkiew.

Cudzoziemiec, z którym rozmawiał nasz współpracownik był naocznym świadkiem olbrzymiego zapału religijnego w tłumach, który się najjaskrawiej uwydatnił w dniu Nowego Roku i Trzech Króli.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że bliską jest chwila, w której Rosja wyzwoli się z pod władzy swoich ciemięzców.

Francja w takim samym kłopocie jak Polska.

Liczba urzędników miała być zmniejszona o 50000. Rząd nie może sobie dać rady z tą sprawą.

P. Charles Laurent, sekretarz federacji francuskich związków urzędniczych, ogłasza w „Matin'ie" artykuł, świadczący, że rząd francuski ma takie same kłopoty ze sprawą wprowadzenia oszczędności w dziedzinie administracji i z redukcją stanu urzędniczego, jak i rząd polski.

Komisja finansowa parlamentu francuskiego uchwaliła bowiem wniosek, żądający zredukowania w ciągu roku bieżącego liczby urzędników administracyjnych o 50 tysięcy osób. — W myśl wniosku tego rząd miał wydać najpóźniej do dnia 1 lutego dekret, kontrasygnowany przez prezydenta ministrów i ministra skarbu, a zawierający plan wprowadzenia tej redukcji w życie. Tymczasem dzień 1 lutego minął już dawno, — a dekret się nie ukazał.

Władze administracyjne, — jak pisze p. Laurent, — szukają gorączkowo sposobów, które pozwoliłyby zmniejszyć liczbę tych ofiar, przeznaczonych na ofiarę bożkowi „redukcji". Lecz cyfra obowiązująca jest bardzo wysoka, — jak to dopiero teraz spostrzeżono, — a z drugiej strony różne „wpływy" i „protekcje" działają z wytężeniem aby ocalić różne głowy przed grożącą im egzekucją.

To, że rząd nie wydał dekretu we właściwym czasie, jest dowodem jego bezsiły i bezradności w tej sprawie. Ale, — pisze p. Laurent, — czy komisja finansowa izby, uchwalając swoją rezolucję, — istotnie sądziła, że rozpoczyna dzieło poważne?

— Jakżeż bowiem zaczynać składanie hekatomb „ze szczytu św. Biurokracjusza", jeśli przedtem nie zostaną naprawione stare błędy i metody pracy nie zostaną unowocześnione? Jak zmniejszyć ilość tych tak pogardliwie nazywanych „skrybów", gdy nadal ta sama ilość papierów, aktów i „kawałków" musi być wypełniona?

Dlatego też, jeśli się chce zastosować oszczędności w administracji, — należy ją najpierw zreorganizować i uczynić bardziej nowoczesną. Reorganizację tę zaś można przeprowadzić tylko w ścisłej współpracy z przedstawicielami odpowiednich grup urzędniczych.

* * *

Tak pisze „Matin" o planowanych oszczędnościach w administracji francuskiej. Uwagi jego są słuszne i w zastosowaniu do Polski. Dobrze byłoby, gdyby je znał rząd i p. Michalski, który redukuje [illegible] dziej znów rozkwita bandytyzm i wprowadza, niekiedy zbyteczne tylko pozornie dające oszczędność redukcje.

Zmniejszenie aparatu urzędniczego jest rzeczą i u nas konieczną, oszczędność musi być zastosowana, — ale czynić to należy ostrożnie, aby nie obezwładnić całej machiny państwowej.

Powódź fałszywych banknotów w Europie.

Olbrzymi spisek międzynarodowy z siedzibą w Moskwie — mający na celu rujnowanie finansów Europy.

—o—

Trzy wielkie afery fałszerzy pieniedzy miały miejsce ostatnio w Polsce. W Warszawie i we Lwowie fabrykowano dolary, a w kilku miastach Polski różni specjaliści na własną rękę wydawali coraz nowe emisje marek polskich. Jednocześnie niemal we Francji natrafiono na ślad olbrzymiej organizacji fałszerzy.

Dwaj jacyś panowie zgłosili się do jednego z większych banków przy bulwarze „des Italiens" i przedstawili do wymiany banknoty angielskie. Urzędnik, badający te banknoty, powziął podejrzenie co do ich autentyczności i zawiadomił policję. Obaj panowie zostali aresztowani w chwili, gdy podnosili z kasy równowartość tych banknotów we frankach, na sumę dość znaczną, — bo 150,000 franków. Stwierdzono, że nazywają się oni Eugenjusz Canard i Paweł Pantin de la Guerre. Canard odgrywał tylko rolę pomocnika. Natomiast Paweł Pantin był „reprezentantem generalnym" w Paryżu jakiegoś fałszywego bankiera angielskiego, który wręczył mu 3000 funtów angielskich dla wymienienia na franki. Fakt ten został potwierdzony przez wynik śledztwa, które prowadzi komisarz policji paryskiej, pan Chaigneau, w Berlinie, gdzie zamieszkuje ów rzekomy bankier angielski. P. Chaigneau prowadzi obecnie badania, mające na celu stwierdzenie, czy Canard i Pantin nie stanowią czasem odłamu wielkiej „organizacji międzynarodowej dla rujnowania stosunów finansowych Europy", która to organizacja ma podobno siedzibę swoją w Moskwie i z Moskwy otrzymuje środki, ułatwiające jej działalność.

„Matin" przypomina, że Rumunja, Austrja i Polska zalewane są od kilku miesięcy fałszywymi banknotami, co się przyczynia do obniżenia kursu ich walut w niesłychanem tempie. Z drugiej strony powódź tych fałszywych banknotów zdaje się mieć jakiś bliższy związek z Berlinem.

Organizacja ta, — jak podejrzewa policja francuska, — nie jest także obcą sprawie fałszywych tysiącfrankowych banknotów francuskich.

Watykan żąda od Włoch 20 milj. lirów.

Dziennik „Il. Monde" donosi, że mgr. Gnerri przedstawił włoskiemu ministerjum skarbu w imieniu skarbu papieskiego żądanie, by rząd włoski uznał i zobowiązał się do wypłacenia Watykanowi sumy pół miljona lirów, należnych skarbowi papieskiemu tytułem „rekompensat" od Hiszpanji i dochodów z wakujących kolegjów. Sumy te wpłynęły z Hiszpanji do skarbu włoskiego, choć przeznaczone były dla stolicy apostolskiej, która przy tej sposobności reklamuje i dawne należności z tego samego tytułu i żąda od rządu włoskiego ogółem 20 milj. lirów.

„Popolo Romano" twierdzi, że w razie odmowy przewidziana jest interwencja rządu hiszpańskiego.